

Przegląd Dąbrowski

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA



50 lat minęło

więcej na

str. 4-5



BĄDŹ NA BIEŻĄCO, WEJDŹ NA STRONĘ DĄBROWIAN
WWW.DG.PL



Górnictwo
- Zagłębiowska
Metropolia



więcej na

str. 8



DĄBROWA
GÓRNICZA
solidarna z Ukrainą

SPORT
BEZ BARIER

DZIEŃ ZIEMI

KOSZYKARZE
PO SEZONIE



Spółeczny
projekt klubu
„Ronin”.

więcej na

str. 14-15

fol. Klub „Ronin”



Wielkie
sprzątanie.

więcej na

str. 7

fol. Dariusz Nowak



Podsumowujemy
występy MKS
Dąbrowa
Górnica.

więcej na

str. 19

fol. Dariusz Nowak

Komentarz naczelnego

Michał Syska



MIĘDZYPOKOLENIOWY SZACUNEK

Pół wieku temu dziesiątki tysięcy ludzi rozpoczęły budowę Huty Katowice, jednej z największych inwestycji w historii naszego kraju. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele dwóch pokoleń. Pierwsze z nich to ci, którzy pamiętali piekło II wojny światowej, a po jej zakończeniu odbudowywali swoją ojczyznę z ruin, szli do szkół i na wyższe uczelnie. Zdobyli wiedzę i umiejętności, chcieli spożytkować, współtworząc rozwój zapóźnionego gospodarczo kraju. Drugie pokolenie to ci, którzy wchodzili w dorosłość w latach 70. XX wieku. W wielkich inwestycjach widzieli szansę na zawodowy awans i stabilne życie rodzinne. Budowa wielkich zakładów wiązała się bowiem w tamtych czasach z dynamicznymi procesami urbanizacyjnymi: rosły miasta, oddawano mieszkania, szkoły, przedszkola i baseny. Powstała użyteczna infrastruktura, z której wszyscy korzystamy do dziś. W ostatnich latach dorobek tych pokoleń jest często umniejszany w debacie publicznej. To bardzo niesprawiedliwe i oderwane od szerszego kontekstu historycznego. 50-lecie wbicia pierwszej łopaty pod budowę huty to dobra okazja, by tym dwóm pokoleniom powiedzieć: dobrze zasłużyliście się Polsce! A kolejne pokolenia niech budują miasta swoich marzeń, nie powielając błędów poprzedników. I szanując ich osiągnięcia.



czekamy na maile:

przegladdabrowski@biblioteka-dg.pl



HUTA LEPSZ

Źle się stało, że Huta Katowice nie powstała w takim kształcie, w jakim została zaprojektowana – mówi Zbigniew Szałajda, dyrektor huty w latach 1974–80, później minister hutnictwa i wicepremier.

Piotr Purzyński: – W 1974 roku zastąpił pan Kazimierza Budzyńskiego na stanowisku dyrektora budowanej Huty Katowice. Jak pan zapamiętał tamten czas?

Zbigniew Szałajda: – Na placu budowy była właściwie tylko rozgrzebana ziemia. Poza wykopami i ścinanym lasem, w zasadzie nic tam nie było. Siedziba dyrekcji była w baraku, chyba gdzieś w okolicy Gołonoga. Był tam dyrektor

Budzyński, kierownca i dwie sekretarki. I chyba jeszcze dyrektor inwestycyjny Czesław Jagła. Stałem i pomyślałem sobie: „Zbyszek, gdzieś ty wpadł, jak ty chcesz to teraz ogarnąć?”.

Zacząłem od organizowania kadry. Wiedziałem, że nie da się tego zrobić bez doświadczonych menedżerów. To był zaciąg najlepszych z tych, których znałem z wielu hut, inżynierów i kierowników.

Przychodzili ludzie ze Śląska, a także z Huty Sendzimira. Musiałem zorganizować cały resort z dyrektorem kadrowym na czele, bo trzeba było tysiące ludzi przeszkolić. Mielśmy kompetentnych menedżerów, ale zwykłych hutników – otrząskanych z ogniem, gazem i temperaturami – wielu wtedy nie było. Prowadziliśmy więc nabór, przede wszystkim młodych ludzi, którzy do Huty Katowice chętnie przyjeżdżali

Foto-przegląd

Dzięki licznym i ofiarnym wolontariuszom wielkanocne śniadanie z dostawą do domu trafiło do pół tysiąca potrzebujących wsparcia dąbrowian.



fot. Karolina Szumiat

A „KATOWICE” ZA OD „BREŻNIEWA”

z całej Polski. Widzieli w tym swoją szansę na awans. I oni uczyli się w polskich hutach, uczyli się na stażach w Związku Radzieckim i w Niemczech. Był moment, kiedy na szkoleniu za granicą było ponad dwa tysiące ludzi. To był niesłychany wysiłek organizacyjny.

– **Do dziś wiele osób zadaje sobie pytanie, dlaczego kombinat w Dąbrowie Górniczej nazwano Huta Katowice?**

– Sprawa ma polityczne podłoże. Roboczo to była Huta Centrum. To miała być baza dla części surowcowej górnośląskiego hutnictwa. Starego i przestarzałego. Nowoczesnymi środkami, przy mniejszym zadymieniu i mniejszej szkodliwości, nowa huta miała dostarczać gotowy wsad do dalszej przeróbki pozostałym hutom.

Związek Radziecki miał wtedy jedną z najlepszych – jeśli nie najlepszą na świecie – część surowcową: wielkie piece, piece konwertorowskie, martenowskie i koksownie. Dostawy części metalurgicznej były więc od nich. No i z tego powodu plac budowy miał zwiedzić towarzysz Leonid Breżniew. Przez partyjne źródła była wtedy rozpowszechniana propaganda, że tak jak Pałac Kultury i Nauki był darem Stalina dla Warszawy, tak po wizycie Breżniewa trzeba będzie nazwać hutę jego imieniem, bo to będzie dar od Związku Radzieckiego.

– **Jak udało się tego uniknąć?**

– Pierwszym sekretarzem w Katowicach był wtedy Zdzisław Grudzień, a jego nieformalnym zastępcą Zdzisław Legowski. Partyjny działacz, ale mądry i rozumiejący różne problemy, w tym ekonomiczne. Poprosiłem o rozmowę

ZBIGNIEW SZAŁAJDA

(ur. 1934) – inżynier hutnictwa, w latach 1974-1980 dyrektor Huty Katowice w Dąbrowie Górniczej, minister hutnictwa (1980-1981), minister hutnictwa i przemysłu maszynowego (1981-1982), wiceprezes Rady Ministrów (1982-1988).

i pojechałem do niego do Katowic. Przypomniałem, że ktoś kiedyś wpadł na pomysł, żeby Katowice przemianować na Stalinogród. Nieudana to była sprawa, był sprzeciw społeczny. Więc mówię: Chciecie, żeby to samo było z hutą im. towarzysza Breżniewa? Społeczność nie zaakceptuje takiej nazwy, będą się wyśmiewać. Przyznał mi rację. No i wtedy wymyśliłem neutralną nazwę: „Huta Katowice”. Zawołałem później grafika i on mi ten napis nad bramą wyrysował tak, jak go sobie wyobrażałem.

– **Akt erekcyjny pod trzeci wielki piec w Hucie Katowice wmurowano w 1979 roku, ale do użytku oddano go dopiero w 1986 roku. Kto i dlaczego zdecydował wcześniej o przerwaniu budowy?**

– Ta sprawa też ma podłoże polityczne. Budowa Huty Katowice była planowana na dwa etapy. Pierwszy etap z produkcją 3 mln ton stali został zrealizowany z nadwyżką. W drugim etapie miał powstać trzeci wielki piec i walcownia blachy ciągłej. Chyba rok po tym, jak w 1980 roku odszedłem do Warszawy, do huty zaczęły przychodzić



foto: Dariusz Nowak

nawet urządzenia do walcowni. W Warszawie napotkałem jednak opór Komisji Planowania, która ze względu na kryzys była przeciwna dalszej budowie przemysłu ciężkiego, w tym drugiemu etapowi Huty Katowice. Przyznaję, że będąc wtedy ministrem hutnictwa, przegrałem wojnę o budowę drugiego etapu.

To, że racja była po mojej stronie, pokazała kilka lat później modernizacja walcowni blachy gorącej w Hucie Sendzimira w Krakowie i fakt, że myśmy importowali olbrzymie ilości blachy, która mogła być przecież walcowana w Hucie Katowice. A w ogóle ewenementem było już to, że po decyzji rządu – którą spreprowała Komisja Planowania – walcownię, która

już prawie w komplecie była na Hucie Katowice, z powrotem sprzedaliśmy Związkowi Radzieckiemu. Oni wybudowali tę walcownię – o ile dobrze pamiętam – w Magnitogorsku.

– **Żałował pan?**

– Źle się stało. Jerzy Gwieździński, właściwie mózg Komisji Planowania w tamtych czasach, przyznał mi potem rację. Że jak już te urządzenia były na miejscu, to trzeba było to zbudować i nie musielibyśmy modernizować walcowni ciągłej w Sendzimirze.

Bo trzeci wielki piec – uruchomiony w końcu w 1986 roku – był potrzebny, żeby uwolnić Hute Sendzimira od produkcji stali i surówki. Taki był nacisk społeczny. Przecież Nowa Huta im. Lenina powstała z powo-

dów politycznych, żeby zmajoryzować klasą robotniczą inteligenckie społeczeństwo Krakowa, które było raczej antysowieckie. Normalnie budowa takiej kolumbryny obok zabytkowego Krakowa nie miała sensu.

– **Niezrealizowany drugi etap budowy Huty Katowice pokazuje, że w zamyśle – z walcownią gorącą blach – był to projekt kompletny.**

– No tak, myśmy nie budowali przecież pomnika dla Gierka czy kogoś innego. Dobrze wtedy analizowaliśmy zapotrzebowanie na stal. Dziś się o tym planowaniu zapomina, bo buduje się na przykład wielki port lotniczy, nie mając rozeznania w zapotrzebowaniu na loty.

Rozmawiał Piotr Purzyński



Marcin Bazylak, Arkadiusz Rybak, Maciej Gadaczek.

fot. Dariusz Nowak



Wystawa w Pałacu Kultury Zagłębia.

fot. Dariusz Nowak



fot. Dariusz Nowak



Michał Syska, Zbigniew Szałajda, Marcin Bazylak.

fot. Dariusz Nowak

50 lat min

– Nie byłoby dzisiejszej Dąbrowy bez huty – przyznał prezydent Dąbrowy Górniczej podczas koncertu „Miasto Hucie, Huta Miastu”.

Koncert w Pałacu Kultury Zagłębia był ukłonem dla ludzi, którzy w środę zasiedli na widowni: budowniczych i pracowników Huty Katowice. Okazją była przypadająca 50. rocznica wbicia pierwszej łopaty na budowie metalurgicznego kombinatu.

– Bardzo nam zależało, żeby współorganizować tę inicjatywę. Chcieliśmy okazać Państwu wdzięczność za to dzieło. Ważne nie tylko dla hutnictwa, ale też dla naszego miasta. Jesteśmy dumni z tego, co zrobiliście i osiągnęliście – przyznał Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

Liczy w tej kwestii są wymowne: 40 tysięcy mieszkańców Dąbrowy Górniczej przed budową Huty Katowice i 152 tys. w latach 80. XX wieku.

– Zgadzam się z opinią, że budowaliście hutę, budowaliście Polskę i przy okazji wybudowaliście przynajmniej pół Dąbrowy – prezydent nawiązał w ten sposób do filmu, od wyświetlenia którego rozpoczęło się środowe spotkanie.

Film był kompilacją archiwalnych materiałów z fragmentami wywiadów z byłymi pracownikami Huty Katowice. Wywiady od 10 lat nagrywa Muzeum Miejskie Szttygarka z pomocą Macieja Gadaczka z Międzyorganizacyjnego Zespołu Nowy Gołonóg, który w ramach projektu „Śladami Huty Katowice” gromadzi za-

równo materiały z czasów budowy huty, jak i zachowuje pamięć o ludziach, którzy ją tworzyli.

**„Polak potrafi”
niesłusznie jest
wyszydzane**

W przygotowanej specjalnie na środę produkcji wspomnieniami z czasów budowy huty dzielili się m.in. Edward Witek, Franciszek Zasada, Zygmunt Imielski, Elżbieta Ruszkiewicz, Wojciech Zarębski i Alicja Kuzaj, a także obecny na sali Zbigniew Szałajda, w latach 1974-1980 dyrektor Huty Katowice, a później minister hutnictwa i wicepremier.

Wspominał osoby, z którymi



neło

współpracował. Pamiętał nie tylko o przyjacielu, wiceministrze budownictwa Romanie Kozakiewicz, ale i sekretarce Sabinie Bakalarz czy kierowcy Jerzym Kołodziejczaku.

– Jestem głęboko wzruszony. To spotkanie jest ukoronowaniem nie tylko mojej drogi zawodowej. To jest pamięć nie tylko o moim życiu, ale i mojego pokolenia, które zbudowało nie tylko Hutę Katowice, ale i tysiące zakładów, stocznie, rafinerie, miliony mieszkań, tysiące kościołów i tysiące dróg. To wszystko było trudem naszego pokolenia – mówił Zbigniew Szałajda.

Były wicepremier podkreślał, że dokonania jego pokolenia dowodzą, że „Polak potrafi”. Przyznał, że w jego odczuciu to hasło niesłusznie jest dziś wyszydzane. Życzył obecnemu i kolejnym pokoleniom, by pokazywali, iż „Polak potrafi”.

– Dziękuję, że mogłem tu powiedzieć te kilka słów, które mam w duszy i w sercu – zakończył, żartując wcześniej, że nie wie, czy w jego wieku (87 lat) słowa „do zobaczenia” są odpowiednie.

Obchody 50-lecia budowy huty organizowały Muzeum Miejskie Sztygarka, Międzyorganizacyjny Zespół Nowy Gołonóg oraz Pałac Kultury Zagłębia pod honorowym patronatem prezydenta Dąbrowy Górniczej.

Piotr Purzyński



Tutaj zaczęła się budowa Huty Katowice.

fol. Dariusz Nowak



fol. Dariusz Nowak

BUDOWA KOMBINATU METALURGICZNEGO W LICZBACH

- Niemal **50 tysięcy** osób budowało hutę
- **3000** ciężarówek i ponad **200** koparek, zgarniarek i ładowarek pracowało na placu budowy
- **100** podstawowych przedsiębiorstw zgrupowanych w 21 zjednoczeń i pięć resortów było zaangażowanych w budowę
- **11 tysięcy** kilometrów wyniosła długość kabli i przewodów, które zostały zamontowane na placu budowy i w poszczególnych obiektach Huty Katowice
- **450 tysięcy** ton konstrukcji, maszyn i urządzeń pojawiało się na budowie
- **142** dostawców z całej Polski dostarczało na plac budowy wyroby, maszyny i urządzenia

Zdrowie

BRAK KONTRAKTU DLA ONKOLOGII JEST NIEDOPUSZCZALNY!

– Ze zdumieniem usłyszałem, że od siedmiu lat PET w Zagłębiowskim Centrum Onkologii nie ma kontraktu NFZ. To sytuacja niedopuszczalna, która obrazuje paradoksy polskiej ochrony zdrowia – ocenia prof. Tomasz Grodzki, marszałek Senatu.

Marszałek przyjechał do Dąbrowy Górniczej na wyjazdowe posiedzenie senackiej Komisji Zdrowia.

– Rano odwiedziliśmy szpital w Dąbrowie Górniczej dzięki uprzejmości pana dyrektora i pana prezydenta. I muszę powiedzieć, że byłem zszokowany. To jest szpital, który leczy mnóstwo chorych onkologicznie. Dysponuje świetnym sprzętem: akceleratorami, rezonansami, tomografią i przede wszystkim PET-em, który w nowoczesnej onkologii jest czymś absolutnie

niezbędnym. Ze zdumieniem usłyszałem, że od siedmiu lat PET nie ma kontraktu NFZ. To jest sytuacja, która jest niedopuszczalna, która obrazuje paradoksy polskiej ochrony zdrowia – podkreślił marszałek Senatu.

Marszałek Senatu nawiązał w ten sposób do konkursu na badania PET, w którym NFZ odrzucił ofertę Zagłębiowskiego Centrum Onkologii, mimo że spełniała ona wymogi stawiane przez Ministerstwo Zdrowia. Po od-

rzuceniu odwołania, dyrektor ZCO zapowiedział skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Wcześniej wystosował też list otwarty – w imieniu swoim i pacjentów – do dąbrowskich radnych i parlamentarzystów z całego województwa śląskiego.

– Rzeczywiście nie stać na to, żeby ultranowoczesny sprzęt stał praktycznie mało używany albo wcale nieużywany, ponieważ bez kontraktu dyrektorowi grozi odpowiedzialność za naruszenie dyscypliny finansów

publicznych. Tak nie może po prostu być i to ponadpartyjnie, ponadpolitycznie musimy w jakiś sposób załatwić – dodał Tomasz Grodzki. I zadeklarował, że „Senat w ramach swych konstytucyjnych możliwości spróbuje zebrać wszystkie siły z lewa i prawa, żeby spróbować ten pat pokonać, bo zdrowie nie ma barw politycznych”.

– Panie Marszałku, bardzo dziękuję nie tylko za słowa wsparcia, ale również inicjatywę zorganizowania wspólnie z senator Beatą Małecką-Liberą spotkania

parlamentarzystów ziemi zagłębiowskiej w sprawie kontraktu dla ZCO. Jako miasto jesteśmy do dyspozycji – podziękował prezydent Marcin Bazylak.

– Z budżetu miasta zostały za-inwestowane ogromne środki w budowę Zagłębiowskiego Centrum Onkologii i jako miasto możemy dalej w nie inwestować, ale nie będziemy w stanie dalej rozwijać szpitala bez strategicznych kontraktów m. in. na PET – dodał prezydent Dąbrowy Górniczej.

Piotr Purzyński



foto: Marek Wesolowski

RADNI APELUJĄ DO NIK W SPRAWIE KONTRAKTU DLA ZCO

Wszyscy dąbrowscy radni zaapelowali do Najwyższej Izby Kontroli o kontrolę konkursu, w którym Zagłębiowskie Centrum Onkologii nie dostało kontraktu na badania PET. Prawdopodobnie postępowania i powody odrzucenia oferty budzą ich wątpliwości.

– Jako radni chcielibyśmy się dowiedzieć, dlaczego komisja w sposób krzywdzący dla Zagłębiowskiego Centrum Onkologii zinterpretowała zasady kontraktowania ustalone przez Ministerstwo Zdrowia. Wyjaśnienie tej sprawy to nasz obowiązek wynikający z dbałości o zdrowie ponad 800 tysięcy mieszkańców Dąbrowy Górniczej i regionu Zagłębia Dąbrowskiego, dla których Zagłębiowskie Centrum Onkologii jest najbliższym ośrodkiem onkologicznym – tłumaczy Krystyna Stępień, przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej.

Ekologia

Znow sadzili

9 kwietnia odbyła się kolejna edycja akcji „Las Europejski”. Tym razem uczestnicy sadzili buki w Rudach. Efekt nasadzeń prowadzonych pod tym hasłem od 2005 r. to ponad 56 tys. 800 drzew.



fot. Dariusz Nowak

W szesnastej odsłonie akcji wzięli udział m.in. harcerze z dąbrowskiego hufca, uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 28, rzemieślnicy z Cechu Rzemiosł Różnych, strażacy z OSP Łązy Błędowskie i Okradzionów, samorządowcy i przedstawiciele lokalnych organizacji pozarządowych. Posadzili ok. 3000 buków. Podczas wcześniejszych edycji, przeprowadzonych w lasach okalających Dąbrowę Górniczą, zasadzano łącznie ponad 53 tys. 800 drzew – sosen, dębów, olch i buków. Akcja, oprócz znaczenia przyrodniczego, ma także wymiar symboliczny – przypomina o polskiej obecności w Unii Europejskiej.

– Tę edycję dedykujemy również budowniczym Huty Katowice, upamiętniając w ten sposób przypadającą w kwietniu 50. rocznicę rozpoczęcia tej wielkiej inwestycji, a także rzemieślnikom obchodzącym 105. rocznicę powstania Cechu Rzemiosł Różnych – mówi Marek Piotrowski ze stowarzyszenia Dąbrowskie Forum Inicjatyw, organizator akcji. Po zakończeniu sadzenia odbył się piknik, z ogniskiem i pieczeniem kiełbasek. Tegoroczna odsłona akcji została przeprowadzona po dwóch latach przerwy, spowodowanej pandemią. Organizatorem „Lasu Europejskiego” było stowarzyszenie Dąbrowskie Forum Inicjatyw, Leśnictwo Łosień i Nadleśnictwo Siewierz. PK

Wielkie sprzątanie

Dąbrowianie uczcili Dzień Ziemi porządkowaniem swojego miasta.



fot. Dariusz Nowak

Pracownicy SK HI-TECH BATTERY MATERIALS POLAND nasadzają nowe drzewa oraz sprzątają teren Pogorii III.



Stowarzyszenie MY DĄBROWA porządkowało Mydllice.



Mieszkańcy ul. Łącznej wyszli z inicjatywą posprzątania dzielnicy. Zrobili to przy wsparciu m.in. pracowników Klubu Integracji Społecznej, młodzieży z Programu Miejskiego Wolontariatu i MRM, Szkoły Podstawowej nr 23 i 18, Fundacji Wspieramy.

Solidarni z Ukrainą

DĄBROWA WIELKICH SERC

Chór osób niewidomych z Charkowa, chór Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz ukraińscy muzycy współpracujący z Młodzieżowym Ośrodkiem Pracy Twórczej w Dąbrowie Górniczej wystąpili na deskach Pałacu Kultury Zagłębia podczas specjalnego koncertu „Podaj rękę Ukrainie”.

To artystyczne wydarzenie było symbolicznym podziękowaniem dla wszystkich dąbrowianek i dąbrowian, którzy niosą pomoc ukraińskim uchodźcom wojennym.

– Jestem dumny z bycia prezydentem w mieście, którego mieszkańcy mają tak otwarte serca. Potrafią pomagać i pomagają, dając schronienie, przekazując dary, wspierając

finansowo i angażując się jako wolontariusze – powiedział prezydent Marcin Bazylak, na ręce którego list przekazała Ołena Zelenska, żona prezydenta Ukrainy. MS



LIST OŁENY ZELENSKIEJ



„Drodzy Przyjaciele,

Pozwólcie, że tak się będę do Was zwracać – i do polskich, i do ukraińskich obywateli. To, że jesteście dziś razem pod tym gościnnym dachem, najlepiej świadczy o głębokiej przyjaźni, o najwyższym poziomie pomocy, za którą pragnę podziękować przede wszystkim panu Marcinowi Bazylakowi, prezydentowi Dąbrowy Górniczej oraz pani Violetcie Trzcinie, dyrektorze tego wspaniałego centrum dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

Piszę do Państwa w okresie Świąt Wielkanocnych, czasie szczególnym dla Ukraińców, w tygodniu, który szczególnie mocno wiąże się z rodziną i zaciszem domowym. Dlatego dziękuję Wam, polscy przyjaciele, że dalsie ten dom i zacisze ukraińskim rodzinom z heroicznego Charkowa, który tyle wycierpiał w ostatnich miesiącach.

Gdy w rodzinnym mieście i na terytorium całej Ukrainy wybuchają rosyjskie rakiety, odnaleźli oni w Waszym domu nadzieję na to, że pokój zwycięży. Że życie można odbudować, że istnieją ludzie, którzy nie pozostają obojętni na cudze nieszczęście, ludzie, którzy swoim ciepłem dają nadzieję.

A Wam, kochani moi rodacy, dzieci i rodzice, chciałabym powiedzieć: cieszę się ogromnie, że jesteście bezpieczni, że nie tylko macie dach nad głową i pokój, ale też perspektywę kształcenia, zrealizowania planów, spotkania nowych przyjaciół.

Kiedy wróci pokój, pewnego dnia przyjedziecie do Charkowa z nową wiedzą i nową energią. A tę energię i wiedzę dostaniecie właśnie tu.

Jako dar przyjaźni i amulet – od Polski dla Ukrainy. Razem i na zawsze.

Олена Зеленська”



Darowizny na rzecz uchodźców z Ukrainy:

92 1560 0013 2002 3620 7000 0098

rachunek bankowy Gminy Dąbrowa Górnicza

Inwestycje

Mieszkania w TBS coraz bliżej

W marcu przyjęta uchwała o kryteriach naboru do TBS, w maju gotowy projekt budowlany, a potem wybór wykonawcy prac i jesienią rozpoczęcie budowy 3 budynków mieszkalnych na terenie pomiędzy aleją Zagłębia Dąbrowskiego i ul. Kwiatkowskiego.

Tak w telegraficznym skrócie przebiega postęp prac nad pierwszymi mieszkaniami w formule Towarzystwa Budownictwa Społecznego, które powstaną w Dąbrowie Górniczej. Docelowo w Gołonogu, w miejscu gdzie kiedyś działał ośrodek dla dzieci niewidomych, powstanie 168 mieszkań.

– Towarzystwo Budownictwa Społecznego to oferta dla osób, których dochody są na granicy możliwości ubiegania się o lokal komunalny, ale zbyt małe, by kupić lokal na wolnym rynku. To również osoby, które w przyszłości chcą kupić swoje własne mieszkanie i zamiast płacić wysokie czynsze najmu na wolnym rynku, wolą odkładać gotówkę na wkład własny podczas starań o kredyt hipoteczny w przyszłości – wyjaśnia Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej i dodaje, że ofertą TBS powinny zainteresować się również te osoby, które z różnych przyczyn nie chcą bądź nie mogą zdecydować się na własność lokalu mieszkalnego. Bo, choć osoby zamieszkujące w mieszkaniach TBS nie są ich właścicielami, a jedynie najemcami, formuła ta ma wiele korzyści. Dotyczy to szczególnie osób starszych, które bardzo często ze względu na swój wiek są dyskryminowane przez banki.

Zaletą TBS

jest również standard wykończenia inwestycji. Deweloper przekazuje mieszkanie do

wykończenia, a najemca TBS otrzymuje lokal praktycznie gotowy do zamieszkania. Nie musi go dodatkowo wykańczać, a jedynie umeblować, wyposażyć w sprzęty i dostosować do swoich potrzeb. Pozwala to wprowadzić się do mieszkania dużo szybciej niż w przypadku mieszkania w stanie deweloperskim, które wymaga wykończenia.

TBS to również ciekawa oferta

dla osób, które nie chcą bądź nie mogą wiązać się na stałe z danym miejscem zamieszkania, np. właśnie rozpoczynających swoją karierę zawodową. Wynika to z faktu, że opłata partycypacyjna i kaucja za lokal, które musi uiścić najemca, po rozwiązaniu umowy najmu są mu w całości zwracane. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej głównym kryterium naboru najemców jest wysokość średniego miesięcznego dochodu, który musi być wyższy niż 2 676,88 zł w gospodarstwie jednoosobowym (tj. 200% najniższej emerytury) lub 2 007,66 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym (tj. 150% najniższej emerytury). Dochody te muszą być wyliczone z 3 ostatnich miesięcy poprzedzających złożenie wniosku. Nie mogą też przekroczyć, określonego ustawowo, maksymalnego dochodu wyliczanego za rok poprzedzający złożenie wniosku.

Bardzo istotnym kryterium jest również to, że w dniu pod-



pisania umowy najmu z TBS najemca nie może posiadać tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego w Dąbrowie Górniczej. Warto jednak pamiętać, że obowiązek ten istnieje dopiero na dzień zawarcia umowy najmu, a nie złożenia wniosku.

– Osoby zainteresowane najmem lokalu w formule TBS muszą złożyć wniosek o zawarcie umowy, który zostanie rozpatrzony według obowiązujących kryteriów, a wnioskodawca otrzyma pisemną informację o zakwalifikowaniu się bądź niezakwalifikowaniu się na listę najemców. Osobom zakwalifikowanym zostaną przyznane punkty zgodnie z kryterium pierwszeństwa – mówi Marcin Górski, zastępca naczelnika Wydziału Polityki Społecznej.

Wysokość czynszu zostanie określona

w oparciu o całokształt kosztu inwestycji, szacujemy jednak, że będzie się ona kształtowała na poziomie ok. 15,00 zł/m² plus opłaty za media (woda, śmieci, centralne ogrzewanie itp.). Przykładowo dla mieszkania o powierzchni 50 m² będzie to kwota 750,00 zł plus media. Najemcy będą mogli się też starać o dopłaty do czynszu, które będą mogły po-



Wizualizacje koncepcji architektonicznej osiedla przy ul. Kwiatkowskiego. Docelowe wizualizacje mogą nieznacznie odbiegać od koncepcji i poznamy je pod koniec maja wraz z gotowym projektem budowlanym.

mniej te opłaty nawet do 50 procent wyjściowej stawki. Naczelnik Górski informuje również, że obowiązkiem każdego najemcy będzie wniesienie „opłaty partycypacyjnej” czyli udziału w kosztach budowy lokalu mieszkalnego. Opłata ta nie może przekroczyć 30% kosztów budowy tego lokalu i w przypadku rezygnacji z najmu, opłata ta jest zwracana.

– Wskazany przedział procentowy jest uzależniony od wy-

ników postępowania przetargowego na roboty budowlane, który realnie określi koszty wykonania robót, a tym samym udział w kosztach budowy miasta i przyszłych najemców – mówi naczelnik Górski i dodaje, że koszty te powinny być znane we wrześniu po rozstrzygnięciu przetargu. Wtedy też planowane jest rozpoczęcie naboru wniosków od osób zainteresowanych najmem.

Bartosz Matylewicz

Wszyscy zainteresowani mieszkaniem w TBS mogą uzyskać szczegółowe informacje pod numerami telefonu 32 295 67 89 lub 32 295 67 05. Dyżurujący pod nimi pracownicy Wydziału Polityki Społecznej przybliżą czym jest TBS i jakie kryteria należy spełnić, aby wynająć mieszkanie w tej formule.

Pomoc

ŻYCZLIWOŚĆ!

5 maja Dniem Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną.



Niepełnosprawność intelektualna jest zaburzeniem rozwojowym, które charakteryzuje się:

- funkcjonowaniem intelektualnym znacznie poniżej przeciętnej,
- deficytami w zakresie zachowań przystosowawczych tj. istotnym ograniczeniem

umiejętności i sprawności takich jak: umiejętność porozumiewania się, kompetencje interpersonalne, sprawność w zakresie samoobsługi, radzenie sobie z czynnościami dnia codziennego, umiejętność podejmowania decyzji, organizowanie czasu wolnego, radzenie sobie w szkole czy pracy.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Dąbrowie Gór-

niczej mieszczący się przy ul. Morcinka 15 wraz z Filią (ul. Swoboda 59) obejmuje wsparciem osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Naszym uczestnikom oferujemy różnego rodzaju zajęcia, w tym treningi samoobsługi oraz treningi umiejętności społecznych, dzięki którym nabywają oni, rozwijają oraz podtrzymują umiejętności niezbędne w codziennym życiu. Prowadzimy

Mam na imię Kasia, Danusia, Magda, Jarek, Rysiek, Krzysztof. Nie powiem Wam, jaki jest mój iloraz inteligencji, bo tego nie wiem. Często też nie pamiętam daty swoich urodzin czy adresu zamieszkania. Mam trudności z rozpoznaniem godziny, czytaniem, pisanie i liczeniem. Mogę nie wiedzieć, jaki dzisiaj mamy dzień czy miesiąc. W sklepie nie wiem, ile co kosztuje i ile na to potrzeba pieniędzy. Ale potrafię cieszyć się życiem jak nikt inny, śmiać się z byle czego i dostrzegać dobro tam, gdzie inni go nie widzą. Jestem szczerzy, bezpośredni, otwarty na ludzi. Pełen akceptacji i wyrozumiałości wobec innych i inności. Nie potrzebuję wiele mieć, nie potrzebuję być bogaty czy sławny. Ale potrzebuję Twojego zrozumienia dla mojej niedoskonałości, Twojego uśmiechu i życzliwości, czasem Twojej pomocy, by poradzić sobie z codziennymi trudnościami. Bo jestem osobą z niepełnosprawnością intelektualną.

Szczegółowe informacje:

- pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy tel. 32 264 15 63;
- pracownicy Działu ds. Osób Starszych i Niepełnosprawnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej tel. 32 262 40 40; 32 261 36 94.

poradnictwo psychologiczno-pedagogiczne, pomagamy w załatwianiu spraw urzędowych, spraw bieżących (zakupy, opłaty itp.), w kontaktach z jednostkami ochrony zdrowia. Wspieramy w rozwiązywaniu pojawiających się trudności. Dążymy do tego, by nasz uczestnik, niezależnie od głębokości niepełnosprawności intelektualnej, był osobą samodzielną i godnie kroczącą przez swoje życie.

Ze świadczeń Środowiskowego Domu Samopomocy w Dąbrowie Górniczej mogą korzystać osoby pełnoletnie z niepełnosprawnością intelektualną, przewlekłe psychicznie chore, z niepełnosprawnościami sprzężonymi oraz ze spectrum autyzmu. Świadczenia przyznawane są decyzją przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Dąbrowie Górniczej na podstawie skierowania od lekarza psychiatry lub neurologa. DS

CZAS WYBORU DYREKTORÓW

Tegoroczny kwiecień obfituje w konkursy na stanowiska dyrektorów miejskich placówek i instytucji. Wśród nich, poza szkołami, znalazły się m.in. Miejska Biblioteka Publiczna oraz Młodzieżowy Ośrodek Pracy Twórczej.

Łącznie do obsadzenia w drodze konkursu było 30 dyrektorskich stanowisk. 28 z nich to stanowiska dyrektorów w placówkach oświatowych – przedszkolach oraz szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, a także stanowisko dyrektora MOPT i Miejskiej Biblioteki Publicznej.

– Otwarty konkurs na dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hugona Kołłątaja został ogłoszony 10 marca w związku z dobiegającą końca 5-letnią kadencją dotychczasowego dyrektora, a do konkursu stanęło troje kandydatów – informuje Agata Kemon, dy-

rektor Departamentu Zarządzania Kadrami i Urzędem. Wszystkie konkursy na stanowiska dyrektorskie mają charakter otwarty i mogą w nich startować zarówno dotychczasowi dyrektorzy jak i osoby, które posiadają odpowiednie kwalifikacje, a do tej pory nie funkcjonowały w strukturach miasta.

Choć część konkursów została już rozstrzygnięta, wyniki wszystkich konkursów na dyrektorów przedszkoli i szkół podane zostaną w czerwcu, kiedy pozostałe komisje konkursowe zakończą prace. Zna- ne są już m.in. wyniki kon-

kursów w MOPT i Miejskiej Bibliotece Publicznej.

O ile dotychczasowa dyrektorka Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej Iwona Wilk będzie pełniła tę funkcję przez kolejne 5 lat, o tyle po 15 latach nastąpi zmiana na stanowisku dyrektora dąbrowskiej księżnicy.

Zgodnie z decyzją komisji konkursowej od 2 maja biblioteką pokieruje dr Beata Langer, która jako adiunkt Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie naukowo zajmuje się działalnością bibliotek w Polsce i na świecie, a swoje dotychczasowe praktyczne doświadczenie zdobywała, pracując m.in.

w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.

W uzasadnieniu wyboru możemy przeczytać m.in. że w koncepcji działalności biblioteki przedstawionej przez dr Langer szczególnie ważne miejsce zajmie promocja książek i czytelnictwa wśród wszystkich pokoleń dąbrowianek i dąbrowian, a w samej bibliotece wprowadzone zostaną współczesne rozwiązania cyfrowe, które ułatwią dostęp do literatury współczesnym odbiorcom przyzwyczajonym do multimedialnych i oczekującym nowinek technologicznych. Nowa dyrektorka zadeklaro-

wała również wdrożenie w dąbrowskiej bibliotece najnowszych trendów rozwoju bibliotek w Polsce i na świecie przy jednoczesnym wpisaniu ich w lokalny kontekst, czyli kreatywną współpracę z pozostałymi instytucjami kultury, dąbrowskimi organizacjami pozarządowymi i działającymi na terenie miasta podmiotami gospodarczymi.

Dotychczasowemu dyrektorki Pawłowi Durajowi dziękujemy za 15 lat kreatywnej i oddanej pracy na rzecz dąbrowskiej kultury, a nowej dyrektorki życzymy powodzenia w realizacji ambitnych planów. BM

Gala

Mecenasi dąbrowskiej kultury docenieni

Podczas specjalnej gali w Pałacu Kultury Zagłębia przedstawiciele kilkunastu firm i instytucji odebrali z rąk prezydenta Marcina Bazylaka specjalne podziękowania za wspieranie dąbrowskiej kultury w 2021 roku.



fot. Marek Wesołowski



fot. Marek Wesołowski



Mecenasi dąbrowskiej kultury:

- SK hi battery materials Poland
- Arcelor Mittal Poland
- Saint-Gobain Polska
- Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna
- Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia
- Biolabor i Stamar
- SARPI Dąbrowa Górnicza sp. z o.o.
- PPUG „Dolomit” Kopalnia „Ząbkowice” SA
- DSS Recykling sp. z o.o.
- PPUH METRANS
- Przedsiębiorstwo Remontowo-Handlowe Bobrek sp. j. J. Małek, B. Macianty
- Biuro Rachunkowe WN-MA Bożena Urbańska
- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „WOT” Jerzy Grabiwoda

Wśród wyróżnionych znalazły się zarówno globalne korporacje, jak i średnie oraz małe firmy z naszego miasta. – Bardzo doceniamy każdy gest – podkreślił Marcin Bazylak, który wspólnie z Agnieszką Pasternak, przewodniczącą Rady Miejskiej, każdemu z wyróżnionych wręczył grafikę z wizerunkiem Michała Spisaka.

– Jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów, dąbrowianin Michał Spisak, powiedział niegdyś, że „muzyka musi wejść w społeczeństwo”. W Dąbrowie Górniczej robimy wszystko, by kultura weszła w społeczeństwo, rozwijając edukację kulturalną dla wszystkich, wspierając talenty, promując miasto przez

kulturę – mówił Michał Syska, pełnomocnik prezydenta ds. marki miasta, kultury i sportu, który prowadził uroczystość.

Galę mecenasów dąbrowskiej kultury uświetnił występ duetu Dombrova Piano Duo (Krzysztof Włodarczyk & Łukasz Szubski) wraz z prof. Romanem Widaszkiem,

dyrektorem artystycznym Międzynarodowego Festiwalu im. Michała Spisaka.

– Mam nadzieję, że z roku na rok grono mecenasów dąbrowskiej kultury będzie coraz szersze, a gala będąca formą podziękowania od miasta na stałe wpisze się do kalendarza wydarzeń kulturalnych – podsumował Michał Syska. MS

**WIĘCEJ
ZDJĘĆ
Z GALI**

www.dg.pl



fot. Marek Wesolowski

ROWERZYSTA MIE Dąbrowa będzie ultra

Słynie z bezkompromisowych opinii i często krytycznego podejścia do rowerowych i drogowych inwestycji. Mówi o sobie, że lobbuje na rzecz rozwoju rowerowej infrastruktury w Dąbrowie Górniczej, ale nie oszczędza także innych miast w regionie. Coraz częściej jednak Kamil Potocki, który na Facebooku prowadzi fanpage Dąbrowski Rowerzysta Miejski, chwali zmiany w rodzinnym mieście. Postanowiliśmy więc zapytać o powody.

– Na Facebooku napisał Pan ostatnio, że zakończyły się spotkania z pracownikami Urzędu Miejskiego, podczas których wypracowaliście szczegóły najlepszych rozwiązań dla przebudowywanej właśnie głównej osi miasta. Zapowiedział Pan, że niektóre z nich będą „wyjątkowe i pierwsze w regionie”. Chcieliśmy się o nich więcej dowiedzieć i stąd zaproszenie do rozmowy.

– Koncepcja zmian na głównej osi miasta w ramach „Zielonej mobilności” w Dąbrowie Górniczej jest odważna, bardzo słuszna i ultranowoczesna. Widzę ogromny postęp, jeśli chodzi o myślenie w kategoriach miasta przyszłości, w którym dobrze się żyje. Jestem przekonany, że efekty zobaczymy, kiedy skończymy przebudowę centrum i spojrzymy na nie z lotu drona. Dąbrowa Górnicza wyprzedzi wtedy miasta regionu i dołączy do grona nielicznych dużych, nowoczesnych miast.

– Co dokładnie aż tak zmieni Dąbrowę Górniczą?

– To często rozwiązania techniczne, nie zawsze widoczne dla mieszkańców. Przede wszystkim ułatwią one podróż alternatywnymi środkami transportu. Będą one traktowane jako równoważne dla samochodu, który tym samym

przestanie być faworyzowany. Cieszę się szczególnie z trasy przejazdu dla rowerów na głównej osi miasta. To pozwoli nie tylko na rekreacyjną jazdę nad Pogorzę III, choć trzeba przyznać, że ten kierunek był u nas kołem zamachowym dla podróży rowerowych. Po przebudowie w końcu możliwe będzie korzystanie z miasta na rowerze. Dostaniemy się do Urzędu Miejskiego, do szkoły, do Pałacu Kultury Zagłębia, do centrum.

– Po ożywionych dyskusjach w internecie wydaje się, że nie do końca, choć zwykle to głosy domagające się na przykład nowych miejsc parkingowych czy protestujące przeciwko zwężeniu jezdni.

– Nie jestem przeciwnikiem samochodów. Sam poruszam się autem, na rowerze i na piechotę. Patrzę na miasto z perspektywy użytkownika. Mam świadomość, że są miejsca niebezpieczne, gdzie giną ludzie, a drogowe rozwiązania służą także do tego, aby wymuszać bezpieczne zachowania na kierowcach. Są już takie rejony w Dąbrowie Górniczej, gdzie ich zastosowanie się sprawdziło.

– Mówi Pan o zwężeniach na Kasprzaka i na Piłsudskiego w rejonie Szkoły Podstawowej nr 18? Rzeczywiście sporo było obaw i dyskusji. Ostatnio pytaliśmy policji,

czy po ich wprowadzeniu ulice korkują się na tych odciinkach. Okazuje się, że nic się nie zmieniło, poza poprawą bezpieczeństwa pieszych. W dodatku kierowcy już nie pamiętają, że tych zwężeń jeszcze niedawno nie było.

– Dokładnie. Żyjemy w mieście i to nie jest tak, że ktoś kupił sobie samochód i jak po sznurku, bez przeszkód dojedzie do celu. Miasto jest dla ludzi, więc dlaczego mamy ich spychać do tuneli, aby kierowca nie musiał rozglądać się na drodze? Nic mnie bardziej nie denerwuje niż egoizm. Siedzę w aucie, jestem młody i sprawny, i nie rozumiem, dlaczego ktoś starszy, schorowany może mieć problem, żeby wchodzić do tunelu po schodach. Jeśli porusza się na wózku, to ma korzystać z platform, czekać na pomoc. Niby dlaczego, skoro mógłby po prostu przejść przez jezdnię? Tak też było w Ząbkowicach. Były głosy protestu, że chcemy likwidować kładkę nad torami, którą wielu uznawało za zabytek techniki. Za to osoby na wózkach, żeby przedostać się przez tory, musiały czekać na obsługę, która je przeprowadzi. Dziś jest tunel z pochylnią, z której można skorzystać w każdej chwili. I tak wynegocjowaliśmy ją w ostatnim momencie, więc nie jest idealna.

– Kiedy pojawia się temat przejść naziemnych zamiast kładek czy tuneli, pada koronny argument: piesi, przechodząc przez jezdnię, zakorkują miasto.

– W Dąbrowie chyba nikt jeszcze nie widział prawdziwego korka. Nie możemy mówić o korku, gdy auta poruszają się po mieście z przepisową prędkością 30-50 kilometrów

na godzinę. Nie ma też korka, gdy kierowca zatrzyma się przed przejściem dla pieszych czy na światłach. Pewnie, że pojawiają się natężenia ruchu, ale nawet przy trwających teraz pracach, mam wrażenie, że nie ma aż takiego problemu, jak wielu się spodziewało. Choć wiadomo – prace trwają i jeszcze wszystko może się zdarzyć.



fot. Marek Wesolowski

PRZegląd Dąbrowski: nowoczesna

ZIELONE ŚWIATŁO
dla dąbrowian

info: www.dg.pl



– Co z przejściami naziemnymi dla pieszych? Jaki będą mieć wpływ na poruszanie się po mieście?

– Chyba w żadnym innym miejscu nie widziałem szerokich, 12-metrowych przejść dla pieszych. A takie mają powstać w rejonie PKZ. Przejście podziemne zostanie dostosowane do przejazdu rowerzystów. To będzie wielka zmiana. Kiedy miasto przystępowało do prac nad „Zieloną mobilnością”, wynajęło specjalistyczną firmę, która przeanalizowała nawet zapisy z istniejących wtedy fotoradarów. Sprawdzili, jak mieszkańcy poruszają się po centrum. Mamy więc dziś twarde dane, które potwierdzają to, co sami możemy zaobserwować: ludzie albo pędzą przez ulicę na tramwaj, gdy tylko zobaczą go na horyzoncie albo rezygnują, bo uważają, że nie zdążą zbiec po schodach, przebiec pod tu-

nelem i potem znów po schodach w górę. Niedługo przejdzie przez jezdnię po pasach zajmie im kilka sekund. Jeszcze lepszym przykładem jest rozwiązanie, które pojawi się na wysokości liceum ekonomicznego. Jest tu przejście podziemne, które mimo remontów ciągle wygląda jak ruina. Jednocześnie na ulicy mamy sygnalizację świetlną dla samochodów. Kiedy pojawi się tu przejście dla pieszych, miasto upiecze dwie pieczenie na jednym ogniu. Kierowcy przecież i tak zatrzymują się na tych światłach, więc nic nie stracą, gdy będą przepuszczać pieszych. Nie trzeba będzie już wchodzić do tego śmierdzącego tunelu. Zresztą w Warszawie też likwiduje się przejścia podziemne, choćby na Alejach Jerozolimskich.

– **Sporo emocji w mieszkańcach budzą też plany likwidacji kładki prowadzącej do CH Pogoria, choć wcześniej emocje budziła awaryjna winda, która znajduje się przy niej.**

– Wcześniej protestowali piesi, teraz osoby, które przejeżdżają pod kładką autami. Ostatnio stało się tam coś symbolicznego. Kierowcy bardzo lubią kładkę, bo nie muszą się zatrzymywać, myśleć o pieszych, rozglądać. Tymczasem ona zaczęła się niedawno kruszyć i przez to zwężono jezdnię. Rozwiązanie, które miało służyć wygodzie kierowców, okazało się wadliwe i było przyczyną zwężenia jezdni. Co za paradoks. Kładka zostanie zlikwidowana, a w jej miejsce miasto planuje zbudować przejście dla pieszych dwukrotnie wyniesione kaskadowo.

– **Co to znaczy „kaskadowo wyniesione”?**

– To rozwiązanie, którego nie widziałem nigdzie w Europie. Auto wjeżdża na dwie wysepki, znajdujące się jedna po drugiej. Z mniejszej na większą. Nie ma szans, że kierowca nie zwolni. To jest tak zaprojekto-

wane, aby poruszać się z prędkością ok. 50-60 kilometrów na godzinę. Nikt szybciej nie pojedzie, bo nasz umysł nie pozwoli na takie zachowanie.

– **Do tych nowości, które pojawiają się na ulicach Dąbrowy, trzeba doliczyć jeszcze zintegrowane przystanki autobusowo-tramwajowe czy turbiny na rondzie.**

– Tak naprawdę te inwestycje drogowe to nawiązanie do dawnych rozwiązań, które nigdy nie zostały ukończone. Zamysł był taki, że oprócz głównej osi miasta będzie jeszcze nitka przez Podlesie i od strony Będzina do Gołonoga, czyli dokładnie tak, jak teraz się to buduje. Gdyby projektanci jeszcze w PRL skończyli swój zamysł, dziś pewnie żylibyśmy w zupełnie innym mieście. Mam nadzieję, że prezydent nie wycofa się z tych zmian, bo potrzeba tu sporo odwagi. Wiem też, że miasto przymierza się do przebudowy w rejonie Podlesia, choć trzeba znaleźć środki.

– **Zamiast podsumowania, proszę wymienić trzy najważniejsze elementy przebudowy głównej osi miasta.**

– Centra przesiadkowe w śródmieściu i Gołonogu, zrównoważona mobilność i naprawdę nowy wizerunek miasta.

– **W jakim sensie „zrównoważona mobilność”?**

– W takim znaczeniu, że nie faworyzujemy transportu samochodowego. Jest oczywiście potrzebny, ale czas dostrzec, że na drodze są też inne pojazdy. I to nawet nie rowery, ale skutery, hulajnogi Segwaye. Są inżynierowie, którzy wciąż słyszą: droga rowerowa i myślą: Wigry 3. Na szczęście nie w Dąbrowie.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Agnieszka Stefaniak-Zubko

WIĘCEJ

www.zieloneswiatlo.dg.pl

Na czym polega Rowerowy Maj?

Przez cały maj dąbrowscy uczniowie i przedszkolaki będą dojeżdżać do szkół i przedszkoli na rowerach i hulajnogach. Każdy przejazd będzie odnotowywany przez nauczycieli i nagradzany symboliczną naklejką w specjalnym dzienniczku. Pod koniec miesiąca aktywność dzieci i młodzieży zostanie zsumowana. Porównamy wtedy wyniki poszczególnych placówek i nagrodzimy zwycięzców.

Akcja poprzez zabawę z elementami rywalizacji ma na celu promowanie zdrowego trybu życia i rowerowych dojazdów do szkół i przedszkoli. Na krótkich dystansach dzieci mogą dojeżdżać na zajęcia właśnie na dwóch kołach.

– Chodzi nie tylko o pokazanie młodym ludziom, że to doskonały sposób poruszania się po mieście, ale również o poranną porcję ruchu i dawkę dobrego humoru i uśmiechu, którą gwarantuje jazda na rowerze. Z pewnością przyda się ona podczas codziennych obowiązków i zabawy – mówi Wojciech Juroff, naczelnik Wydziału Marki Miasta, Kultury i Sportu. – Z dumą obserwuję wielkie zaangażowanie w akcję dzieci, nauczycieli i rodziców. W ostatniej edycji naliczyliśmy aż 1919 uczestników i 46 128 przejazdów rowerami i hulajnogami. Oczywiście zachęcam, aby Rowerowy Maj stał się pretekstem, aby na rowery przesiedli się także dorośli – dodaje.

W akcji Rowerowy Maj biorą udział również inne miasta w Polsce (w naszym regionie jest to np. Będzin). Na stronie www.roverowymaj.pl można zobaczyć rowerowo-hulajnogowe statystyki z poprzednich edycji akcji, która po raz pierwszy odbyła się w 2014 roku w Gdańsku i każdego roku przyciąga coraz więcej młodych uczestników z całego kraju.



JACY JESTEŚMY?

To „bojowy” okrzyk młodzieży i dzieci niepełnosprawnych ćwiczących karate w Zespole Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu, na zajęciach zorganizowanych przez Uczniowski Klub Sportowy Ronin z Dąbrowy Górniczej. Pod czujnym okiem trenera – Tomasza Byjosa, młodzi ludzie uczą się i pogłębiają swoje umiejętności. Cała siódemka zbiera się przed czasem, śmieją się, opowiadają jakieś historie, z ogromną energią i niecierpliwością czekają na swoje zajęcia. I jak mówią rodzice, nauczyciele i sam trener – to nie są te same dzieci i dorośli, którzy rozpoczynali kilka lat temu swoją przygodę z karate.

- Mateusz na zajęcia chodzi już 8 lat,

od samego początku, kiedy pojawiła się taka możliwość. Dla niego to rehabilitacja, ruch, gimnastyka, spotkanie ze swoimi kolegami.

Czuje się tutaj dobrze, jest bezpieczny, otwarty, potrzebny. Ale jest tu też fantastyczny sensei, autorytet, który umie podejść do każdego indywidualnie, wie, co komu jest potrzebne – mówi jego mama, pani Mirosława

Szczypińska. – Przyznam, że na początku bardzo się denerwowałam, bałam, ale tak jak wszyscy uczę się cierpliwości i tolerancji. Widzę, jak te dzieci przeżywają uczestnictwo w zawodach, a przy tym jak się cieszą, gdy coś im wyjdzie, jak dostają medale. Jestem bardzo szczęśliwa i dumna, gdy syn do mnie podchodzi i mówi: „mama, ja to umiem”.

- Szymek jest najmłodszy w grupie – ma 9 lat,

od trzech uczęszcza na zajęcia. Szybko zintegrował się z innymi, wśród których są osoby dorosłe, dwa-trzy razy starsze od niego. Dobrze się tutaj czuje fizycznie i psychicznie, jest akceptowany przez wszystkich i bardzo sprawny. Nagrywamy ćwiczenia, by potem powtarzać je w domu, bo widać, że sport sprawia mu dużą frajdę. Trener do każdego zawodnika podchodzi inaczej, dzieci go słuchają, czasem jest luz, myli się prawa ręka z lewą, noga z nogą, a czasem jest wielka mobilizacja i dyscyplina – mówi pani Agnieszka Kantor, mama chłopca.

Szymek jest rzeczywiście bardzo sprawny fizycznie. Bez problemu robi „gwiazdy”, z których płynnie przechodzi do szpagatu. Nie brał

jeszcze udziału w zawodach, ale w maju po raz pierwszy będzie uczestniczył w pokazie karate w Pałacu Kultury Zagłębia. Utytułowanym zawodnikiem jest już natomiast Grzegorz Lach, uczestniczący w zajęciach od 8 lat. To pewny siebie młodzieniec, wysoko oceniający swoje umiejętności, mający na swoim koncie wiele medali. Razem ze swoim bratem jest też oddanym kibicem piłki nożnej. Z dumą nosi szalik Zagłębia Sosnowiec.

- Na treningi karate chodzę już 20 lat,

z 4-letnią przerwą. Dla mnie to nie tylko dbałość o sprawność fizyczną, ale i zdobywanie umiejętności, które mogę ćwiczyć, a także wykorzystać, ale jak wiemy, tylko w obronie własnej. Dzięki karate dużo dowiaduję się o sobie, dbam o zrównoważenie ciała i ducha. Zebrane w ciągu dnia złe emocje staram się wyrzucić, by zostały tylko te dobre i bym czuła się szczęśliwa. Wyśięk fizyczny uwalnia endorfiny, a te każdemu potrzebne są do życia. Na co dzień studiuję wizaż, bardzo interesuje mnie charakterystyka teatralna, malowanie masek – mówi Patrycja Pluchota.

Najbardziej „roztańczoną” zawodniczką jest Agnieszka Miodek.

Oprócz karate, na które uczęszcza od samego początku istnienia grupy, uwielbia taniec. Jest też pogodną dziewczyną – „śmieszka”, dzięki której cała grupa jest roześmiana i rozbawiona. Takie otwarcie na innych, uśmiech przyniosło jej właśnie karate, dobra energia grupy i praca nad sobą. Była na wielu zawodach, ćwiczy też w domu pod okiem taty.

Paweł Wieloch i Małgosia Błachno to też zawodnicy z najdłuższym stażem. Paweł trenuje nie tylko w szkole, ale i w domu. Lubi te zajęcia, bo dają mu dużo motywacji do codziennego funkcjonowania, lubi ćwiczyć, ale też rozmawiać i być w towarzystwie swoich kolegów. Z trenerem mają swoje umówione sygnały, wystarczy, że sensei je wypowie, a Paweł już wie, co musi zrobić. Małgosia to medalistka Mistrzostw Polski, w roku 2021 zdobyła medal Pucharu Europy oraz medal na Lidze Światowej Para Karate w Karate Olimpijskim WKF. Otwarta, wesoła i pozytywnie nastawiona do świata zawodniczką.

Klub Sportowy Ronin prowadzi zajęcia karate dla osób niepełnosprawnych od 8 lat. Jak wspomina trener Byjos:



Od lewej w pierwszym rzędzie: Paweł Wieloch, Szymek Kantor, Małgosia Błachno. W drugim od lewej: Mateusz Szczypiński, Patrycja Pluchota, Grzegorz Lach, Agnieszka Miodek i sensei - Tomasz Byjos.

DUMNI!

KLUB SPORTOWY RONIN W DĄBROWIE GÓRNICZEJ W TYM ROKU ŚWIĘTUJE SWOJE 30-LECIE

W 1992 roku istniał jako Klub Bushi w Strzemieszycach, dzisiaj funkcjonuje jako Uczniowski Klub Sportowy Ronin. Szkoli dzieci, młodzież i dorosłych w sztuce walki jaką jest Shotokan Karate i Kobudo, prowadzi zajęcia z samoobrony i ju jitsu, a od 2014 roku karate z osobami niepełnosprawnymi. Zawodnicy klubu biorą udział w zawodach, począwszy od turniejów regionalnych, poprzez ogólnopolskie i międzynarodowe. Zdobyli ponad 3000 medali, w tym ponad 200 w Mistrzostwach Europy, Pucharze Świata i Mistrzostwach Świata we wszystkich kategoriach wiekowych. Prezesem klubu i głównym trenerem jest Tomasz Byjos, trener karate I Klasy, 6 Dan Karate Shotokan, 3 Dan Kobudo. Inni instruktorzy to Roman Szymczak, Katarzyna Janikowska i Marcin Jasiński.

Na zajęcia do klubu sportowego może zapisać się każdy, niezależnie od wieku. Dzisiaj najmłodszy zawodnik ma 5 lat, najstarszy 60. Więcej informacji na stronie: www.ronin.pl.

„Wszystko zaczęło się po Mistrzostwach Świata we Włoszech w 2014 roku. Tam po raz pierwszy zobaczyłem osoby niepełnosprawne trenujące karate. Pomyślałem, dlaczego nie zrobić takich treningów u nas. W Polsce osoby niepełnosprawne nie mają żadnych szans na rozwój fizyczny, krępują się swoich ułomności, siedzą w domach. Dzięki otwartości pani dyrektor Iwony Durek z Sosnowca oraz dyrektor Violetty Trzciny z SOSW w Dąbrowie Górniczej, odwadze rodziców, którzy powierzyli mi swoje dzieci, zapewnieniu, że nie będzie żadnych walk, tylko ćwiczenia, praca z umysłem i ciałem – zaczęliśmy pracować”.

– Zajęcia z osobami niepełnosprawnymi są inne, dopasowane do każdego indywidualnie.

Wiadomo, że technicznie wiele rzeczy nie będą w stanie zrobić, ale wiele mogą wykonać. Karate to ćwiczenia ciała i umysłu, zachowania równowagi duchowej i fizycznej, radzenia sobie ze stresami dnia

codziennego. Każdy inaczej reaguje na różne bodźce, musi nauczyć się wyrównać oddech, wyrzucić z siebie złe emocje, nawet jak nie wie, że je ma. Na początku było trudno, sam musiałem się wiele nauczyć, dowiedzieć, jakie kto ma ułomności, co może ćwiczyć, dokąd możemy dojść, by nikomu nie zrobić krzywdy, jak zaktywizować i pobudzić mięśnie, nieruchome od wielu lat, do działania – wyjaśnia Tomasz Byjos. – Kiedy ich poznałem, były to osoby bardzo skryte, stały przede mną ze spuszczonej głową, mało mówiące. Dzisiaj są dumni z siebie i z tego, co robią. Są bardzo otwarci, szczerzy, ujmujący i ... mówią, co myślą. Aby nie zamknąć się tylko we własnej grupie, spotykamy się czasem z osobami pełnosprawnymi, wzajemnie poznajemy, oswajamy. Dla jednych i drugich jest to wielkie przeżycie.

W Pałacu Kultury Zagłębia 20 maja odbędzie się gala jubileuszowa klubu, na której będzie można zobaczyć m.in. pokaz umiejętności bohaterów naszego artykułu.

Lucyna Stępniewska

URBANISTKA Z NASZEGO URZĘDU NAGRODZONA

Sara Malicka-Skrzek wygrała pierwszą edycję konkursu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii na najlepszą pracę dyplomową. To już jej trzecia nagroda za obronioną w zeszłym roku pracę magisterską.



Jest absolwentką Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Studia w Katedrze Urbanistyki i Planowania Przestrzennego zwieńczyła w maju 2021 roku obroną pracy magisterskiej „Miasto sprawiedliwe – nowoczesna mobilność w kontekście kształtowania miasta sprawiedliwego”.

– Miasto sprawiedliwe, którego pojęcie wyjaśniam w pierwszej części pracy, to miasto zapewniające wszystkim mieszkańcom równy dostęp do wszystkich usług bez względu na płeć, wiek, dochody i miejsce zamieszkania – wyjaśnia Sara Malicka-Skrzek. W części koncepcyjnej pracy Sara bada, czy nowoczesna mobilność – jeden z głównych czynników kształtujących miasto sprawiedliwe

– mogłaby wpłynąć na niesprawiedliwość. Bez wątpienia większość miast zmagających się bowiem z dominacją samochodów oraz wykluczeniem pieszych i rowerzystów. – Nowoczesna mobilność mieści się w definicji transportu zbiorowego. W pracy w siatkę komunikacyjną w mieście wpłatał wybrane ekologiczne środki transportu, mające pozytywne wpływy na środowisko, a jednocześnie przestrzenno-oszczędne – mówi Sara. Co ciekawe, wśród badanych przez Sarę środków transportu, są i „szalone” pojazdy, jak sama nazywa model chińskiego pociągu TEB-1 wyniesionego ponad poziom ulicy czy testowany w Zjednoczonych Emiratach Arabskich SkyWay – kapsułę

poruszającą się na podwieszonym torze.

– Ale już kolej linowa to rozwiązanie, które na przykład w jednym z kolumbijskich miast skomunikowało wykluczone wcześniej dzielnice i miało wpływ na spadek przestępczości – podkreśla Sara.

Od września 2020 roku Sara pracuje w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej. I jak sama przyznaje, jeszcze nie do końca jest pewna, czy chce być architektką. – Wiem natomiast, że dzięki pracy w urzędzie mogę mieć wpływ na to, jak miasto wygląda – podkreśla Sara Malicka-Skrzek, która w marcu złożyła wniosek o doktorat do Ministerstwa Edukacji i Nauki. PP

Ale to już było... //

NOC Z ANDERSENEM

Już po raz 20. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dąbrowie Górniczej odbyła się Noc z Andersenem – międzynarodowe przedsięwzięcie, w którym biorą udział biblioteki z Polski, Czech i Słowacji, organizując w tym samym czasie całonocne imprezy dla dzieci.



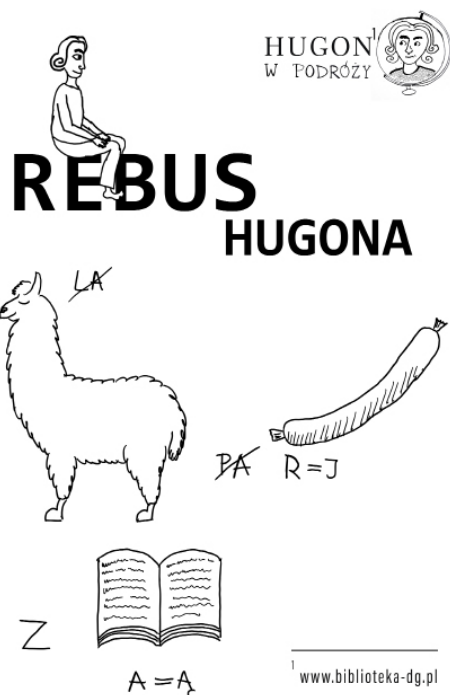
Tegoroczna edycja, celebrująca urodziny duńskiego pisarza – Hansa Christiana Andersena, odbyła się w Bibliotece Głównej i strzemieszyckiej Filii nr 8. Przewrotne hasło przewodniło imprezy („Powrót do przyszłości”) towarzyszyło uczestnikom wydarzenia podczas kreatywnych warsztatów (gdzie m. in. projektowano kosmiczne stroje czy tworzone międzygalaktyczne pojazdy), spektaklu „Kosmolenie ratują Ziemię” w wykonaniu Teatru Kultureska czy pokaz „Wyprawa na Marsa”, który przygotowało Laboratorium Pana Korka. Jak to na urodzinach – nie mogło zabraknąć spektakularnych tortów, a także specjalnej piosenki, wszak Andersen skończył w tym roku całe 217 lat! Za jedną z największych atrakcji od lat uchodzi także sama możliwość nocowania pomiędzy bibliotecznymi regałami, jak i piżama party dla tych, dla których ta noc zdaje się nie mieć końca... Noc z Andersenem została dofinansowana ze środków Urzędu Miasta w Dąbrowskiej Górniczej./MB/

Studio biblioteka //

„PIEŚŃ ZA UKRAINĘ”



W kwietniu w bibliotecznym studiu nagrań gościła młodzież z ukraińskiego Charkowa, która obecnie uczy się w dąbrowskim Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym. Uczniowie zaśpiewali „Pieśń za Ukrainę”, która szczególnie spodobała się księżnej Yorku – Sarze Ferguson, która w ostatnim czasie gościła w naszym mieście. Próbkę talentu tych niezwykle zdolnych artystów można posłuchać na stronie bibliotecznego zespołu Poczytalni./MB/



Do zobaczenia //

Pamięć o powstaniach śląskich



Przez cały maj w Galerii Klubowej oraz holu Biblioteki Głównej prezentowana będzie wystawa „Pamięć o powstaniach śląskich w XX wieku. Uczestnicy – Pomniki – Rocznice”, która została przygotowana przez Archiwum Państwowe w Katowicach w 2011 roku, kiedy to obchodzono 90-tą rocznicę III powstania śląskiego. Wystawa jest poświęcona prezentacji wybranych zagadnień mieszczących się w pojęciu „miejsce pamięci”. Organizatorzy pokazują nie tylko powstania, ale także, poprzez pryzmat ich ocen, skomplikowane dzieje regionu w całym XX wieku. Ekspozycja ma opisywać nie tylko dziedzictwo kulturowe własnego regionu, ale także złożony proces budowy postaw patriotycznych na Górnym Śląsku./MB/

Z życia filii bibliotecznych //

Ukryty w mieście krzyk

W ostatnim czasie, w wyremontowanych progach Filii nr 5 (al. J. Piłsudskiego 52) zagościł Kamil Zduńczyk, twórca strony „Pamiętniki Tourette’a – Ukryty w Mieście Krzyk”, który na co dzień mierzy się z Zespołem Tourette’a. Kamil przekazał na rzecz bibliotecznych filii m.in. piętnaście egzemplarzy książki „O Wojtku, który tikał” – pierwszej publikacji skierowanej do młodszych czytelników, która traktuje o wspomnianej chorobie. Filia zdradza, że ma w planach zorganizowanie m.in. warsztatów z autorem, a także spotkań edukacyjnych./MB/



Już za kilka dni, za dni parę...

Tydzień Bibliotek 2022



W dniach 8-15 maja odbędzie się kolejna edycja „Tygodnia Bibliotek” – programu promocji czytelnictwa. Tegorocznym hasłem akcji jest „Biblioteka – świat w jednym miejscu”.

Obchody święta biblioteki rozpoczną się w dąbrowskiej księżnicy 9 maja, kiedy to w sali audiowizualnej Biblioteki Głównej odbędzie się finał konkursu recytatorskiego dla przedszkolaków pn. „Wierszykarnia”. Dzień później uroczystą premierę będzie miał kolejny film z cyklu „Apetyt na Bibliotekę”, w którym Remigiusz Rączka przyrządza regionalne potrawy z książki „Zbiór przepisów potraw regionalnych województwa śląskiego” pod red. H. Szyman-derskiej. Kolejny dzień będzie swoistym sprawdzianem dla

uczniów dąbrowskich szkół podstawowych, którzy wezmą udział w dyktandzie pn. „Kto pisze, nie BŁĄDzi”. Piątek trzynastego zarezerwowano na spotkanie autorskie z Robertem Małeckim – autorem bestsele- rowych powieści kryminalnych (m.in. „Żałobnica”, „Zmora” i „Wstyd”), natomiast sobotę – na coroczny rowerowy rajd pn. „Odjazdowy bibliotekarz”. Szczegółowe informacje na stro- nie: www.biblioteka-dg.pl. Wy- darzenia w ramach Tygodnia Bibliotek odbędą się dzięki do- finansowaniu z Urzędu Miasta w Dąbrowie Górniczej./MB/

Czasomilacz // Odkryj biBIOtekę!



Na przełomie maja i czerwca na terenie zielonym za Biblio- teką Główną realizowany bę- dzie projekt, który otrzymał grant finansowy z Funduszu Naturalnej Energii. W ra- mach „biBIOteki” otwarte zostaną „biblioteka nasion” i „bibliogród”, a także odbędą się warsztaty ogrodnicze i konkurs na najładniej- szy balkon i przydo- mowy ogródek. Szczegóły wkrótce./MB/

Literacka pracownia // WIELKANOCNY HANDMADE

Podczas cyklicznych zajęć z rękodzieła „Handma- de” nie mogło zabraknąć akcentu związanego z tegorocznymi świętami wielkanocnymi. Tym razem postawiono na makramę – znaną od starożytności sztukę wiązania sznurków bez użycia igieł, drutów, czy szydełka, która obecnie przeżywa renesans swo- jej popularności. Uczestnicy warsztatów podjęli się wyzwania tworzenia makramowych ozdób i tak oto powstały m.in. efektowne zawieszki na jajka, które stały się częścią naturalnych dekoracji z gałęzi./MB/



Popularni czytają



Poleca
**Monika
Jochymek-
-Borończyk**
Stowarzyszenie
Równe Babki

Pozycja mająca jednego bohatera zbiorowego w tle – ludzkość. Autor elokwentnie i zgrabnie przeprowadza nas przez współzależności i procesy historyczne, żeby pokazać dlaczego, jako gatunek, jesteśmy obecnie w tym, a nie innym miejscu. Książka, która zostaje w pamięci!

Czy wiesz że...



Niektóre niemieckie miasta mają u siebie „Biblioteki Sztuki”, gdzie za kilka euro można wypożyczyć obrazy i rzeźby! Przez kilka miesięcy zdobią one dom wypożyczającego, który może chwalić się „swoją kolekcją”.

KONTAKT Miejska Biblioteka Publiczna w Dąbrowie Górniczej
ul. T. Kościuszki 25

tel. 32 639 03 00
fax. 32 639 03 10

strona internetowa
www.biblioteka-dg.pl

instagram
www.instagram.com/bibliotekadg

facebook
[@mbpdg](https://www.facebook.com/mbpdg)

Gra stworzona przez dąbrowiaka

Mieszkaniec Dąbrowy Górniczej – Paweł Niedbał – postanowił włożyć całe serce w swoje hobby, stworzył grę komputerową, która docelowo dostępna będzie na platformie Steam oraz Nintendo Store.



Ancient Islands, jak pisze sam twórca, to gra z gatunku tower defense (gra strategiczna czasu rzeczywistego) z dodatkami elementów ekonomicznych. Zawiera skomplikowane misje, w których trzeba wykazać się zmysłem strategicznym. Celem gry jest rozbudowa swojej osady oraz obrona terytorium przed hordami wroga.

– Skąd pomysł, aby spróbować stworzyć grę komputerową?

– Od małego byłem zafascynowany grami. W wieku sześciu lat dostałem swój pierwszy komputer: Commodore 64. Był to początek lat 90. – czasy, kiedy 8-bitowe komputery dominowały na polskim rynku. Tak zaczęła się moja przygoda z elektroniczną rozrywką. Kilka lat później, w podstawówce, zacząłem tworzyć proste gry komputerowe na wyżej wymienioną maszynę. Nie było to nic oryginalnego, ale pozwalało spojrzeć na gry z zupełnie innej strony. To wtedy postanowiłem, że w przyszłości



ści będę tworzył gry komputerowe. Początki projektu sięgają 2015 roku, kiedy podjąłem decyzję o stworzeniu własnej gry na game jam (konkurs polegający na stworzeniu gry w określonym czasie) – Warsztat Summer of Code 2015. Po trzech miesiącach wyłożonej pracy stworzyłem prototyp z kilkoma planszami. Projekt zajął drugie miejsce, przy okazji zdobywając nagrodę za najlepszą „grywalność”. Okazało się, że gra ma potencjał, co zmotywowało mnie do dalszej

pracy. Przez kolejne lata rozwijałem grę po godzinach, często robiąc sobie dłuższe, kilkutygodniowe przerwy.

– Czy Ancient Islands jest indywidualną pracą?

– Projekt rozpoczął się jako praca indywidualna. Z biegiem czasu zaczął się rozrastać i stało się oczywiste, że nie dam rady ukończyć go w pojedynkę. Z tego względu zacząłem od poszukiwań grafików, którzy chcieliby ze mną współpracować. Znalazłem dwójkę utalentowanych osób: Angelikę i Mikołaja, którzy przygotowali dla mnie grafiki budynków i otoczenia. Z dźwiękami, muzyką i grafikami postaci wiązała się inna historia. W ich przypadku zakupiłem odpowiednie licencje, na mocy których mogłem wykorzystać nabyte materiały w komercyjnym projekcie. Było to o tyle łatwiejsze, że posiadałem zarejestrowaną firmę Avernus Software. Nad całą resztą gry pracowałem samodzielnie – począwszy od projektowania, przez programowanie, tworzenie doku-

mentacji, projekty poziomów i ogólnie szeroko pojęty game design. Podejrzewam, że jest to pierwsza gra komputerowa takiego formatu, nad którą pieczę w całości sprawował dąbrowianin.

– Jak doszło do wydania gry na tak popularnych platformach?

– W tym miejscu dochodzimy do punktu zwrotnego, który całkowicie odmienił losy projektu. We wrześniu 2019 roku wraz z dwójką znajomych: Dawidem i Pawłem zapisałem się na game jam, który odbywał się w Katowicach. Polegał on na stworzeniu gry w zaledwie 24 godziny. Zakasaliśmy rękawy i stworzyliśmy prosty projekt nawiązujący do kultowych „Lemmings” i „Worms”. Sam konkurs był przyjemnym tłem do tego, co wydarzyło się pod koniec game jamu. Wtedy to poznałem Jakuba Bąka, prezesa firmy Art Games Studio. Pokazałem mu Ancient Islands. Grywalne demo gry spodobało się do tego stopnia, że Jakub zaproponował mi współpracę nad dalszym rozwojem projektu. Tak oto rozpoczął się nowy rozdział w procesie produkcyjnym. Czas, jaki zacząłem poświęcać projektowi, zwiększył się do trzech, czterech, a czasami nawet pięciu godzin dziennie (a warto nadmienić, że nadal pracowałem na kontrakcie dla firmy zajmującej się tworzeniem oprogramowania dla branży produkcyjnej). Współpraca z AGS spowodowała, że całkowicie przeprojektowałem grę pod kątem grafiki – z widoku 2d przeszliśmy na

2.5d (tzw. rzut izometryczny). Ponadto, została rozbudowana mechanika gry o elementy ekonomiczne i taktyczne, co dodało głębi produkcji. Zdecydowanie były to zmiany na lepsze, o czym można się przekonać samemu. 10 marca miała miejsce premiera na Nintendo Switch. Wersję na platformę Nintendo zawiązałem z AGS. To oni wykonali port gry na konsolę. W przypadku premiery na PC trzeba uzbroić się w cierpliwość, bowiem ta została zaplanowana na pierwszą połowę 2022 roku.

– Czy posiada Pan wykształcenie informatyczne, czy raczej hobby przekształciło się w coś więcej?

– Odkąd sięgam pamięcią, zawsze było to interesujące hobby. Studia, na które poszedłem, nie były związane z informatyką. Nie przeszkodziło mi to jednak rozwijać się w temacie programowania. Informatyka to bardzo specyficzna dziedzina wiedzy. Każdy w domowym zaciszu może zacząć się jej uczyć. Wymaga to oczywiście sporego samozaparcia, ale nie jest to nierealne. Najważniejsza jest praktyka i chęć ciągłego rozwoju. Tak było w moim przypadku. Wiedziałem, co chcę osiągnąć i małymi krokami dążyłem do realizacji celu. Jeżeli ktoś, podobnie jak ja, ma chęć przekształcenia swojego hobby w coś więcej, gorąco polecam spróbować swoich sił. Rezultaty mogą okazać się zdumiewające.

Rozmawiała
Adrianna Musiałek

Przegląd Dąbrowski
MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna

Adres Redakcji: 41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 25, pok. 29
tel./fax 32 639 03 34, www.biblioteka-dg.pl, przegladadabrowski@biblioteka-dg.pl

Redaguje zespół: Michał Syska (redaktor naczelny), Piotr Purzyński, Zdzisława Górka-Nieć, Łukasz Kędzior (sekretarz redakcji), Dariusz Nowak (fotoedytor), Lucyna Stępniewska, Przemysław Kędzior, Monika Bokri, Iga Długokęcka, Olaf Otwinowski, Aneta Błyszczek

Nakład: 45 000 egzemplarzy

DTP: Krzysztof Ewicz – COMSOFT Sp. z o.o.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.

Po sezonie

NASI KOSZYKARZE W LICZBACH

Sezon 2021/2022 w Energa Basket Lidze MKS Dąbrowa Górnicza zakończył z bilansem 10 zwycięstw i 20 porażek, co dało czternaste miejsce w tabeli. Dąbrowianie ostatnie mecze dogrywali pewni utrzymania, ale również bez szans na walkę o najlepszą ósemkę. Dodatkowo trwające rozgrywki były również debiutem w europejskich pucharach, a MKS odpadł w ćwierćfinale Alpe Adria Cup.



Milivoje Mijović (najlepszy zawodnik MKS-u w głosowaniu kibiców):

To był bardzo szalony i trudny sezon. Niestety, nie udało się osiągnąć naszych celów, co jest dla nas bolesne, zwłaszcza, że w trakcie sezonu kilkakrotnie pokazaliśmy, że potrafimy walczyć ze wszystkimi w lidze i wygraliśmy m.in. z Anwilem i Zastalem. Nie jestem też zadowolony z tego, jak ten sezon zakończył się dla mnie indywidualnie. Niestety, z powodu kontuzji musiałem skończyć go wcześniej i nie byłem w stanie pomóc drużynie na parkiecie. Chciałbym również podziękować wszystkim kibicom za wybranie mnie MVP sezonu i za wsparcie przez cały sezon nie tylko w Dąbrowie Górniczej, ale także podczas meczów wyjazdowych.



Klub Kibica wspierał naszych zawodników przez cały sezon.



Naszych koszykarzy wspierali też fani MKS Będzin.



Gwiazdy sezonu: Devyn Marble, Josip Sobin i Milivoje Mijović.



W Hali Centrum dopingują całe rodziny.

Naj... w meczu Energa Basket Liga:

- Najwięcej punktów: **37** – Devyn Marble vs PGE Spójnia Stargard
- Najwięcej asyst: **12** – Mike Lewis II vs King Szczecin
- Najwięcej zbiórek: **14** – Josip Sobin vs WKS Śląsk Wrocław
- Najwięcej zbiórek w ataku: **7** – Josip Sobin vs WKS Śląsk Wrocław
- Najwięcej przechwyty: **4** – Devyn Marble vs Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski; Josip Sobin vs HydroTruck Radom oraz Polski Cukier Pszczółka Start Lublin; Mike Lewis II vs Grupa Sierleccy Czarni Słupsk
- Najwięcej bloków: **3** – Josip Sobin vs HydroTruck Radom, Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski, Anwil Włocławek oraz Asseco Arka Gdynia; Milivoje Mijović vs HydroTruck Radom oraz Anwil Włocławek
- Najlepszy wskaźnik EVAL: **43** – Devyn Marble vs GTK Gliwice
- Najwięcej celnych rzutów za 3 punkty: **5** – Mike Lewis II vs Asseco Arka Gdynia

Zawodnicy z double-double:

- Josip Sobin: 3 – 22 pkt i 14 zb vs WKS Śląsk Wrocław; 16 pkt i 10 ast vs Anwil Włocławek oraz 11 pkt i 10 ast vs BK IMMOUnited Dukes
- D. J. Fenner: 2 – 12 pkt i 13 zb vs Polski Cukier Toruń oraz 22 pkt i 11 zb vs Legia Warszawa
- Mike Lewis II: 1 – 19 pkt i 12 ast vs King Szczecin
- Milivoje Mijović: 1 – 11 pkt i 10 zb vs Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski
- Devyn Marble: 1 – 31 pkt i 10 zb vs GTK Gliwice

KRÓL TENORÓW


„Kocham wszystkie kobiety”, czyli Jan Kiepura w mistrzowskiej roli! Z okazji 120. urodzin króla tenorów zapraszamy na seans specjalny przedwojennego klasyka, 18 maja o 18:00. Jan Kiepura urodził się w Sosnowcu, ale jego sława sięgała daleko poza granice Polski. Odnosił sukcesy na scenach najważniejszych światowych teatrów i sal koncertowych. Wystąpił także w 12 filmach muzycznych. W „Kocham wszystkie kobiety” wciela się w podwójną rolę – Jana Moreny, słynnego tenora oraz Eddiego, dostawcy towarów.



do 13.05 Witold Zaręba – „Non omnis moriar II”
WYSTAWA | GALERIA SZTUKI (POZIOM -1)

do 13.05 Dobrosława Rafalska – „Czułostki”
WYSTAWA | GALERIA ZA SZYBĄ (HOL PARTER)

30.04-1.05 12. Międzykulturowy Festiwal
Folklorystyczny Zagłębie i Sąsiedzi

8.05 10:30 Tiki Rafa. Na krańcu świata
SPEKTAKL DLA DZIECI | DK ZĄBKOWICE

10.05 17:00 Potańcówka dla seniora
SPOTKANIE TANECZNE | DK ZĄBKOWICE

13.05 19:00 Frele
PIWNICA

24.05 17:30 Między pokoleniami – młodzi i działanie
FORUM PRZYSZŁOŚCI KULTURY

27.05-31.07 Magiczne światy Józefa Wilkonja
WYSTAWA | GALERIA SZTUKI (POZIOM -1)
GALERIA ZA SZYBĄ (HOL PARTER)

3.06 8:00 Ze Sztuką do Młodzieży
FESTIWAL TEATRALNY

4.06 17:00 Pinokio
SPEKTAKL DLA DZIECI | TEATR RABCIO

Kino KADR

4-11.05 Belle 17:00
Wszystko wszędzie naraz 19:15

9.05 Halka 18:00
RETRANSMISJA OPERY

11.05 Młodość Astrid 11:30
KINOSZKOŁA SENIORA

13-17.05 Wielka wolność 17:00
Fabian albo świat schodzi na psy 19:00

18.05 Kocham wszystkie kobiety 18:00
SEANS SPECJALNY Z OKAZJI
120. URODZIN JANA KIEPURY

20-25.05 Spree 17:00
Szalony świat Louisa Waina 19:30

26.05 Pissarro. Ojciec impresjonizmu 18:00
WYSTAWA W KINIE

27.05-1.06 Chiara 17:00
Boscy 19:30

1-5.06 To nie wypanda 15:00
(TY)DZIEŃ DZIECKA W KINIE KADR

8.06 Pojedynek na głosy 11:30
KINOSZKOŁA SENIORA

ZAGŁĘBIE I SĄSIEDZI

Powraca 12. Międzykulturowy Festiwal Folklorystyczny Zagłębie i Sąsiedzi! 30 kwietnia i 1 maja w Pałacu Kultury Zagłębia zobaczymy i usłyszymy ponad 1000 ludowych artystów z całej Polski. Wstęp bezpłatny!



Zespoły taneczne, grupy śpiewacze i kapele ludowe z całego kraju przyjadą do Dąbrowy Górniczej, by zaprezentować piękno polskiego folkloru. Ludowi artyści przedstawiają różnorodne programy – pieśni,

tańce, utwory i obrzędy. Występom artystów oprócz publiczności przygląda się także jury. Gremium tworzą specjaliści etnomuzykologii i etnochoreografii z CIOFF, czyli Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń

Folklorystycznych, Festiwali i Sztuki Ludowej, którzy wybiorą zwycięzców w każdej festiwalowej kategorii. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Prezydent Miasta Dąbrowa Górnicza, Marcin Bazyłak.

FRELE AKUSTYCZNIE

Frele, czyli Marcelina Bednarska, Marta Skiba i Magdalena Janoszka. Oto trzy wokalistki, które zdobyły popularność, śpiewając covery światowych przebojów po śląsku. O ich fenomenie rozpiswały się ogólnopolskie media, a w 2017 został wydany pierwszy album zespołu „Na Cydyjce”. Na krążku znalazły się wszystkie zrealizowane przez Frele opracowania coverów. W 2020 ukazał się nowy album „HEHE”. Tym razem na płycie pojawiły się autorskie kompozycje, które nawiązują do kultury śląskiej. W PIWNICY Frele wystąpią w wersji akustycznej, 13 maja o 19:00.



ŻYWA BIBLIOTEKA

Nie działamy w próżni – przed nami pokolenia naszych rodziców i dziadków były zaangażowane w różne działania społeczne. Część z tych działań jest nam bliska, część mniej, a o jeszcze innych nie wiemy. A co robimy my sami? W ramach Forum Przyszłości Kultury we współpracy z Teatrem Powszechnym od-

będzie się wydarzenie „Między pokoleniami – młodzi i działanie”. 24 maja o 17:30 w Pałacu Kultury Zagłębia zostanie zorganizowana tzw. żywa biblioteka, czyli spotkanie z ludźmi-książkami. Osoby z różnych grup wiekowych i z różną historią opowiedzą o swojej działalności, doświadczeniach, poglądach.